

LEONARD TURKOWSKI



gdy ŚRODA

rym Noda

Witkowski

Pam Doktorowi Janowi Piechockiemu  
z wyrazami pozdrowienia

Leonard Turkowski

GDY ŚRODA

RYM PODA... Pz. 18. 4. 38.

*Tegoż autora  
poezje:*

*„Krzyż na rozdrożu“  
Poznań 1935 — Biblioteka „Wici Wlkp“ t. VIII.*

*„Krew ziemi“  
Poznań 1937 — Księgarnia J. Dippel w Poznaniu.*

*Okładkę i rysunki wykonał Witold Gawęcki*

LEONARD TURKOWSKI

**GDY ŚRODA  
RYM PODA...**

---

ŚRODA 1938

Drukiem i nakładem Drukarni Średzkiej, St. Malicki i Ska

nr. 15

## GDY ŚRODA RYM PODA...

Piegami bruków okryta dziewczucha,  
plant warkoczami spowita,  
gmachów wyniosłe piersi wznosząca ku niebu  
i kolegiatą, jak dłonią wzniesioną,  
dotykająca boskiego ucha.

Co rano czesana i myta,  
odkarmiona powszednim chlebem,  
w sukni szaro—zielonej —  
prosta, prowincjonalna dziewczucha.

Było ich w życiu wiele...  
całunkami księżycowych nocy spamiętanych...  
utrwalonych pieśczętą jesiennych spacerów...

...Rozpraszają się myśli opętane,  
topnieją życia cele.  
Włóczą serce tęsknoty  
po świecie dalekim,  
jak babie lato.  
Lecz jedno wspomnienie wraca —  
choć mówi się: cholera!  
choć tnie się rozwagi batem  
serce miłością kalekie.  
Myślą skrzydlatą  
dotyka się ust ziemi wilgotnej  
i lubieżnie oddycha się z dali  
dechem miasta drogiego.  
Tęsknota pali.

Środa !...

Poniósł mnie pegaz do ukojenia mego.

Czy dzień jest słoneczny, czy słotny —  
w zaułku nieba gdzieś staję  
i patrzę w twe lica,  
spowite wrześniami, czy grudniami, czy majem.  
Chodzę rytmem wierszy po twoich ulicach  
i rymem wiążę się z tobą, jak kwiatem.

Zaglądam w zakamarki wieków,  
chodzę do przedmieść daleko,  
rozwarów ludzi słucham  
i pozdrawiam ich, szczęśliwych przyjaźnią twoją.  
Warkocze plant twoich mnie koją,  
modłę się wzniesioną dłonią twojej kolegiaty  
i tobą całą.

Serdeczna, kochana dziewczucho!  
dlaczego ciebie wybrałem?

